

# White House Records, Już tego nie robię (ft. Sobota)

To jest ziom, Kodex mój  
Mówi mi, człowiek stój  
Już tego nie robię i chuj  
świat gna na przód  
Mijam lapsów  
Nie mam czasu na gnój  
/2x

[Sobota]

Nie latam na ulicy już, nie wystaje w bramie cóż  
Do co drugiej szmuli tu nie drę ryja kochanie  
Zaginał słuch po mnie ziomuś, siedzę w studiu tu  
Nie mów nikomu, nie spuszcza z tonu  
Nie kroję przechodniów i nie zbieram po złotówie  
Nie żyję dzień po dniu gdyż planować tak to lubię  
Robię muzę bo mogę, robię muzę i uwierz  
Już nie robię na niby, już chyba tak nie umiem  
Nie mogę przestać, nie mogę stać na słówę  
I muszę przetrwać brat, garściami brać i uciec  
Nie mieszkam, po koleżkach, już tego nie robię  
Chyba że szmula znów, za drzwi wystawi człowiek  
I na koncertach, nie słaniem się na nogach  
Zresztą ziomal, przyjdź i sam zobacz  
To sprawa honorowa, tu już nowy Kodex  
Już ziomek, wielu z tych rzeczy nie robię

To jest ziom, Kodex mój  
Mówi mi, człowiek stój  
Już tego nie robię i chuj  
świat gna na przód  
Mijam lapsów  
Nie mam czasu na gnój  
/2x

[Kajman]

Mam asertywność w normie, Ali wali prawdę w mordę  
Lewy, prosty, prawy sierp, hak na brodę, Ali w formie  
Ali chciałby wreszcie rzucić THC, jak wcześniej gołdę  
I jak oni już po czasie nucić, już tego nie robię  
Te kieliszki porozbijał czas, szybki jak pędziwiatr  
Myk! Myk! I się żegnasz pa, wszystkich to nas czeka brat  
Tak, każdy z nas w jedną stronę bilet ma  
Ciemna nocka, ostatni raz dym gasił bani pożar  
Panika i żar, władza i świat  
W studiu wisi siekiera i znów mi telefon padł  
Ktoś mojej sąsiadce zalał mieszkanie, to nieważne  
Wtedy my z Dejanem traffic jam, muchę z afganem masz  
Pytam się OCB, są na stole bierz i kręć  
Ej miałem pisać tekst, Kodex 5, nie 5G FM  
Która godzina, ja pierdołę  
Budzi mnie gong, wchodzi na ring  
Ali chce wygrać, bardzo więc  
Kończy się show, Copperfield  
Się nie dziw że nie chcę pić, nie chcę dziś iść, jutro też  
Więc odejdz precz, późno już muszę iść  
Wiz Khalifa, dobranoc, spieprzam  
Najebani chcą mnie pożegnać  
Chcą się ściskać, zdjęcia strzelać  
Nie ma mnie tam i chuj

[Rena]

Już tego nie robię, albo tylko za tym stoję  
Tego złego co wrzucało, w moje życie paranoją  
Boję się co będzie jutro, czy nie wpadnę w jakieś gówno

Przecież już nie robię złego, bo to było jakieś chujstwo  
Mówię że nie piję, ale czy tego nie robię  
Sama nie wiem, na pytanie takie raczej nie odpowiem  
Bo już tego nie robię, zdmuchnę stary kurz i nie wracam tu  
Bo biorę co moje, oddalam i się i znów, jestem jak młody Bóg  
Poznaj też moje crew, jak się bawią oni tu  
Wszyscy zostawili stare rzeczy dawno już  
Zostało za mną pieprzone bagno  
Chociaż się odciąć było nie łatwo  
Człowiek jak znam to, to wszystko zmienia  
Stare rzeczy do widzenia, (do widzenia)

To jest ziom, Kodex mój  
Mówi mi, człowiek stój  
Już tego nie robię i chuj  
Świat gna na przód  
Mijam lapsów  
Nie mam czasu na gnój  
/2x